

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 23 stycznia 2019 roku strona powodowa (...) S.A. w K. domagała się od pozwanego S. M., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...), zasądzenia kwoty 2010,53 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że pozwany podczas prowadzonych prac ziemnych uszkodził kabel niskiego napięcia. W związku z powyższym strona powodowa wystawiła notę obciążeniową za naprawę uszkodzonego kabla, której pozwany nie zapłacił, mimo wezwania do zapłaty.

W dniu 18 lipca 2019 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 647 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przede wszystkim przyznał, że wykonywał prace ziemne, podczas których doszło do uszkodzenia kabla niskiego napięcia. Jednocześnie jednak zakwestionował roszczenie strony powodowej co do zasady i co do wysokości. Zarzucił także, że roboty były wykonywane zgodnie z przekazaną dokumentacją projektową, a szkoda nastąpiła z wyłącznej winy strony powodowej, z uwagi na umiejscowienie przewodu niezgodnie z dokumentacją projektową.

W odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty strona powodowa w całości podtrzymała żądanie pozwu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 12 maja 2017 roku około godz. 9:45 podczas wykonywania przez S. M., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...), prac ziemnych koparką na terenie budowy przy ul. (...) w T. doszło do mechanicznego uszkodzenia kabla niskiego napięcia 4x120 (0,4 kV), należącego do (...) S.A. w K..

W tym samym dniu został spisany protokół z uszkodzenia elementu sieci elektroenergetycznej wskazujący okoliczności zdarzenia oraz sprawcę szkody. W dokumencie tym wskazano, że (...) S.A. w K. dokona naprawy uszkodzenia, a następnie kosztami z tego wynikłymi obciąży sprawcę uszkodzenia, czyli S. M., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...).

W protokole sprawca uszkodzenia wskazał, że kabel był posadowiony w ziemi niezgodnie z planem (różnica 3 m) i nie był w żaden sposób oznaczony (na przykład taśmą).

(dowód: bezsporne;

protokół z dnia 12.05.2017 roku – k. 16-17;

mapy – k. 24-25;

przesłuchanie pozwanego z dnia 12.02.2021 roku [0:02-0:07])

(...) S.A. w K. dokonała naprawy uszkodzonego kabla i w dniu 30 czerwca 2017 roku wystawiła notę obciążeniową nr (...), w której obciążyła S. M., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...), kwotą 2010,53 zł z tytułu odszkodowania za naprawę linii kablowej nN w miejscowości T., ul. (...) w dniu 12 maja 2017 roku. Termin płatności noty został oznaczony na dzień 14 lipca 2017 roku.

W kalkulacji wynikowej poniesionych kosztów, sporządzonej w dniu 9 czerwca 2017 roku przez E. K., wskazano, że składnikami powyższej kwoty 2010,53 zł były:

- robocizna – 848,60 zł,
- koszty transportu – 283,65 zł,

- koszty materiałów – 73,68 zł,
- utracone korzyści – 21,50 zł,
- inne – 783,10 zł.

Dodatkowo w kalkulacji nr (...) wskazano, że został naliczony narzut kosztów wydziałowych (tabela 2 – kol. 7, 8) w wysokości 687,37 zł (81% kosztów robocizny 848,60 zł) oraz narzut kosztów ogólnozakładowych (% od poz. 12) w wysokości 95,74 zł (5% kosztów przerobu 1914,79 zł, czyli sumy kosztów materiału, transportu, utraconych korzyści, robocizny i narzutu kosztów wydziałowych).

(dowód: nota obciążeniowa – k. 18-19;

kalkulacje – k. 20-21;

potwierdzenie odbioru inwentaryzacji – k. 23)

W pismach z dnia 8 maja 2018 roku, doręczonych w dniach 18 i 28 maja 2018 roku, (...) S.A. w K. wezwała S. M., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...), do zapłaty między innymi kwoty 2010,53 zł z tytułu odszkodowania wynikającego z dokumentu nr (...) w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania.

(dowód: bezsporne;

wezwania do zapłaty z dowodami doręczenia – k. 26-31)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Bezsporny pomiędzy stronami był przede wszystkim sam fakt uszkodzenia kabla przez pozwanego. Bezsporne było także wystawienie przez stronę powodową noty obciążeniowej z tego tytułu. Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy pozwany ponosił odpowiedzialność za szkodę powstałą w majątku strony powodowej (a jeśli tak, to w jakiej wysokości).

Rozstrzygnięcie sporu wymagało w pierwszej kolejności dokonania oceny, na jakiej zasadzie (ryzyka czy winy) ponosił ewentualnie odpowiedzialność pozwany, a następnie ustalenia, czy w świetle jednej z wskazanych wyżej zasad (prawidłowej) pozwany zwolnił się z odpowiedzialności za zaistniałą szkodę.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że zarówno w piśmiennictwie, jak i w judykaturze zgodnie przyjmuje się, że konstrukcja podstawy prawnej rozstrzygnięcia należy do Sądu (tak na przykład M. Jędrzejewska, K. Weitz [w:] T. Ereciński (red.) Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Postępowanie rozpoznawcze, tom I, wyd. 4, Warszawa 2012, s. 903-904 oraz Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 2 maja 1957 roku, II CR 305/57, OSNCK 1958, nr 3, poz. 72; z dnia 23 lutego 1999 roku, I CKN 252/98, OSNC 1999, nr 9, poz. 152; z dnia 21 kwietnia 2010 roku, V CSK 345/09, LEX nr 603192 czy z dnia 29 czerwca 2010 roku, I PK 33/10, OSNP 2011, nr 23-24, poz. 293). Wynika to z obowiązującej w polskim procesie cywilnym zasady *da mihi factum, dabo tibi ius*, czyli nałożenia na powoda jedynie obowiązku przytoczenia okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie (art. 187 §1 pkt 2 k.p.c.).

Należy w tym miejscu także wskazać, że postępowanie cywilne ma charakter kontradiktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie

rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierać żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozvem roszczenia, bowiem to ona domagała się zapłaty (odszkodowania za szkodę poniesioną wskutek prowadzonych przez pozwanego prac ziemnych).

W ocenie Sądu pozwany ponosił odpowiedzialność na zasadzie ryzyka.

Zgodnie z art. 435 §1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Podstawowym motywem odpowiedzialności wskazanej w art. 435 k.c. jest istotne ryzyko wyrządzenia szkody w otoczeniu związane z działalnością gospodarczą wykorzystującą współczesne technologie produkcyjne. Ryzyko powstania takich szkód powinno obciążać przede wszystkim tego, kto prowadzi działalność na własny rachunek, przynoszącą zysk (cuius damnum eius periculum). Art. 435 k.c. jest przy tym najbardziej charakterystyczną postacią odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Odpowiedzialność typu obiektywnego, przyjęta w tym przepisie, nie może być jednak utożsamiana z odpowiedzialnością absolutną (gwarancyjną), występującą na tle szczególnych regulacji (na przykład w prawie atomowym).

Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka oparta jest zatem na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania podmiotu prowadzącego taki zakład. Dla przypisania odpowiedzialności prowadzącemu zakład lub przedsiębiorstwo, którego odpowiedzialność konstruowana jest na zasadzie ryzyka, zbędne jest rozważanie, czy można mu przypisać zawinienie lub bezprawne zaniechania, a co za tym idzie odpowiedzialności tej nie wyłącza przeprowadzenie dowodu braku jego winy (tak również Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 424/00, OSNC 2003, nr 6, poz. 155 czy z dnia 14 lutego 2002 roku, I PKN 853/00, OSNC 2002, nr 18, poz. 4).

Tym samym poszkodowany powinien jedynie udowodnić, że doznana przez niego szkoda stanowi następstwo ruchu przedsiębiorstwa napędzanego siłami przyrody. Nie musi wykazywać ani winy prowadzącego przedsiębiorstwo, ani też winy osób, za których poczynania prowadzący odpowiada, gdyż wina w ogóle nie stanowi tu przesłanki odpowiedzialności. Prowadzący przedsiębiorstwo może się wprawdzie uchylić od obowiązku naprawienia szkody, ale do takiego rezultatu prowadzi jedynie wykazanie przez niego jednej z trzech przesłanek egzoneracyjnych (przewidzianych w art. 435 k.c.). Dla wyłączenia swej odpowiedzialności musi on zatem udowodnić, że w danym

przypadku do powstania szkody doszło wskutek siły wyższej, wyłącznie z winy poszkodowanego lub wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany staje się uboższy (damnum emergens czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (lucrum cessans). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podstawą skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego jest także wykazanie istnienia pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą normalnego związku przyczynowego (art. 361 §1 k.c.). Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ocena, czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1956 roku, III CR 515/56, OSNC 1957, nr 1, poz. 24).

W świetle powyższego należy zatem przede wszystkim wskazać, że w ocenie Sądu pozwany prowadzi na własny rachunek przedsiębiorstwo, które jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Nie ulega bowiem wątpliwości zaliczenie do tego rodzaju podmiotów przedsiębiorstw budowlanych, a taka kwalifikacja działalności prowadzonej przez pozwanego nie była pomiędzy stronami sporna. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w licznych wyrokach: z dnia 1 grudnia 1962 roku, I CR 460/62, OSPiKA 1964, poz. 88; z dnia 16 marca 1983 roku, I CR 33/83, OSNC 1983, nr 12, poz. 196; z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 681/98, OSNP 2000, nr 16, poz. 626; z dnia 21 marca 2001 roku, I PKN 319/00, OSNP 2002, nr 24, poz. 598; z dnia 11 marca 2004 roku, II UK 260/03, OSNP 2004, nr 21, poz. 377; z dnia 8 grudnia 2005 roku, I UK 97/05, OSNP 2006, nr 21-22, poz. 336 czy w postanowieniu z dnia 29 stycznia 2008 roku, I PK 258/07, LEX nr 865914.

Trzeba w tym miejscu także raz jeszcze podkreślić, że dla przypisania odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu nie jest wymagane ustalenie bezprawnego charakteru zachowania podmiotu prowadzącego przedsiębiorstwo ani jego winy. Działania lub zaniechania składające się na funkcjonowanie przedsiębiorstwa lub zakładu, a stanowiące przyczynę szkody, nie muszą zatem naruszać reguł porządku prawnego, a w szczególności norm prawnych dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy, bezpieczeństwa produktów czy prawa sąsiedzkiego (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 maja 2012 roku, III PK 78/11, LEX nr 1216871).

Strona powodowa domagała się naprawienia szkody wynikającej z uszkodzenia kabla niskiego napięcia.

Pozwany zarzucił, że wykonywał roboty budowlane zgodnie z dokumentacją projektową, która zakładała, że w miejscu, w którym doszło do uszkodzenia kabla, nie powinno dojść do kolizji z siecią energetyczną (kabel ten miał być około trzy metry dalej). Pozwany zarzucił tym samym, że szkoda nastąpiła z wyłącznej winy poszkodowanego (strony powodowej), który błędnie naniósł posadowienie sieci energetycznej (dodatkowo uszkodzony kabel miał nie mieć stosownych oznaczeń).

Trzeba w tym miejscu jednak wskazać, że pozwany w trakcie realizowania inwestycji bezspornie wykonywał roboty budowlane (w miejscu, w którym doszło do uszkodzenia kabla niskiego napięcia) za pomocą urządzeń mechanicznych. Nie ulega przy tym wątpliwości, że wszelkie prace w pobliżu sieci energetycznej powinny być wykonywane ręcznie (a nie za pomocą urządzeń mechanicznych), aby w pierwszej kolejności ujawnić faktyczny przebieg sieci (kabla), co powinno ułatwić uniknięcie ewentualnej kolizji. Nie ulega zatem wątpliwości, że pozwany nie zachował należytej

staranności przy wykonywaniu prac budowlanych w pobliżu sieci energetycznej (wykonując prace przy pomocy urządzeń mechanicznych, bez wcześniejszego ręcznego odkrycia sieci energetycznej).

Niezależnie od powyższego trzeba także podkreślić, że wykonując powyższe prace budowlane (w pobliżu sieci energetycznej za pomocą urządzeń mechanicznych) pozwany naruszył także powszechnie obowiązujące przepisy. Zgodnie bowiem z §144 ust. 1 i 4 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz.U. 2003, nr 47, poz. 401) wykonywanie robót ziemnych w bezpośrednim sąsiedztwie sieci, takich jak: elektroenergetyczne, gazowe, telekomunikacyjne, ciepłownicze, wodociągowe i kanalizacyjne powinno być poprzedzone określeniem przez kierownika budowy bezpiecznej odległości, w jakiej mogą być one wykonywane od istniejącej sieci, i sposobu wykonywania tych robót. Prowadzenie robót ziemnych w pobliżu instalacji podziemnych, a także głębinie wykopów poszukiwawczych powinno odbywać się ręcznie.

Trzeba w tym miejscu także wskazać, że od odpowiedzialności wykonawcy robót budowlanych przewidzianej w art. 435 §1 k.c. nie zwalnia wykazanie, że roboty te zostały wykonane zgodnie z dokumentacją projektową (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 listopada 2007 roku, V CSK 282/07, OSNC-ZD 2008, nr 2, poz. 54), a sprawca szkody wyrządzonej ruchem przedsiębiorstwa ponosi odpowiedzialność nawet, jeżeli nie naruszył żadnych ogólnie obowiązujących norm ani stosowanych zasad postępowania oraz działał z najwyższą starannością i ostrożnością (stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 kwietnia 1970 roku, III CZP 17/70, OSPiKA 1971, nr 9, poz. 169 oraz w wyrokach z dnia 28 marca 1986 roku, I CR 523/85, OSNCP 1987, nr 4, poz. 65 czy z dnia 13 grudnia 2001 roku, IV CKN 1563/00, LEX nr 52720), co w niniejszej sprawie nie miało zresztą miejsca (jak już wyżej wskazano).

Niezależnie od wszystkich powyższych okoliczności należy jeszcze podkreślić, że nawet gdyby jednak uznać, że pozwany ponosił odpowiedzialność na zasadzie winy (art. 415 k.c.), a nie ryzyka (art. 435 k.c.), do czego w ocenie Sądu nie było podstaw, to i tak powództwo co do zasady zasługiwałoby na uwzględnienie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że pozwany w żaden sposób nie wykazał braku swojej winy. Wręcz przeciwnie, w ocenie Sądu o ewidentnym zawinięciu pozwanego świadczył brak należytej staranności przy wykonywaniu robót budowlanych, a przede wszystkim naruszenie w trakcie wykonywania prac §144 ust. 4 wskazanego wyżej rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 6 lutego 2003 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych.

Biorąc wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę nie ulega wątpliwości, że pozwany co do zasady ponosił odpowiedzialność za zaistniałą szkodę. Do rozstrzygnięcia pozostawała jeszcze wysokość szkody poniesionej przez stronę powodową.

Należy w tym miejscu zatem wskazać, że w sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wprawdzie zakwestionował roszczenie strony powodowej co do wysokości, jednak w tym zakresie nie zgłosił żadnych konkretnych zarzutów (w istocie w żaden sposób nie odniósł się do poszczególnych składników szkody, które zostały wymienione w treści pozwu oraz wynikały z dołączonych do pozwu dokumentów).

Dlatego też w ocenie Sądu kwoty (koszty robocizny – 848,60 zł, koszty transportu – 283,65 zł, koszty zużytych materiałów – 73,68 zł oraz koszty utraconych korzyści – 21,50 zł), których sposób wyliczenia nie budził jakichkolwiek wątpliwości, należały się stronie powodowej, jako w istocie bezsporne (których wysokość nie została w sposób szczegółowy i konkretny przez pozwanego zakwestionowana). Trzeba w tym miejscu podkreślić, że pozwany powinien był wyraźnie wskazać fakty i dowody związane z konkretnymi okolicznościami, z którymi się nie zgadza, jeśli miało to służyć obronie jego racji. Powinien także szczegółowo ustosunkować się do wszystkich twierdzeń strony powodowej, a tego we wskazanej części nie uczynił. Nie ulega przy tym wątpliwości, że podstawowym zadaniem (i obowiązkiem) pozwanego jest szczegółowe wypowiedzenie się co do faktów przytoczonych w pozwie przez stronę powodową.

Inaczej rzecz się miała natomiast z kosztami określonymi jako inne (w łącznej wysokości 783,10 zł). Z dołączonych do pozwu kalkulacji wynikało bowiem, że składnikiem poniesionej przez stronę powodową szkody był narzut kosztów

wydziałowych (wskazany w tabeli 2 – kolumnach 7 i 8) w wysokości 687,37 zł (co stanowiło 81% kosztów robocizny we wskazanej już wyżej wysokości 848,60 zł) oraz narzut kosztów ogólnozakładowych w wysokości 95,74 zł (określony jako 5% od pozycji 12, czyli kosztów przerobu w wysokości 1914,79 zł, stanowiącej sumę kosztów zużytego materiału, kosztów transportu, utraconych korzyści, kosztów robocizny oraz narzutu kosztów wydziałowych).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że strona powodowa (mimo zakwestionowania przez pozwanego wysokości szkody, choć bez wskazania konkretnych zarzutów w tym zakresie) w żaden sposób nie wyjaśniła, co składało się na koszty określone jako inne oraz w jaki sposób zostały one wyliczone. Z dołączonych do pozwu kalkulacji wynikało jednocześnie, że koszty te (nazwane narzutami) nie stanowiły rzeczywistej szkody, ale służyły jedynie temu, aby sztucznie zwiększyć dochodzoną kwotę (dodatkowo sposób wyliczenia tych kosztów budził poważne wątpliwości wobec ich powielania).

Skoro zatem w powyższym zakresie (kosztów innych w kwocie 783,10 zł) strona powodowa nie wykazała swojego roszczenia, to w tej części powództwo nie mogło zasługiwać na uwzględnienie.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie Sąd oparł się na dokumentach przedłożonych przez stronę powodową (które w istocie nie były kwestionowane), a także na co do zasady wiarygodnych zeznaniach pozwanego, który potwierdził fakt powstania szkody oraz okoliczności zdarzenia.

Sąd oddalił jedynie wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego (na okoliczność ustalenia rzeczywistego miejsca położenia uszkodzonego przewodu niskiego napięcia oraz poprawności sporządzonej dokumentacji projektowej), ponieważ okoliczności, na które miał być przeprowadzony powyższy dowód, nie były istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, ewentualnie były między stronami bezsporne.

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Pozwany nie kwestionował (choćby z ostrożności procesowej) początkowej daty naliczania ustawowych odsetek za opóźnienie, a zatem należały się one stronie powodowej zgodnie z żądaniem.

Biorąc zatem wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę, skoro strona powodowa wykazała w niniejszym postępowaniu fakt powstania szkody oraz częściowo jej wysokość (co do kwoty 1227,43 zł) oraz związek przyczynowy pomiędzy działaniem pozwanego (ruchem przedsiębiorstwa) a powstałą szkodą, a pozwany w żaden sposób nie zwolnił się od odpowiedzialności, to powództwo w zakresie kwoty 1227,43 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 lipca 2017 roku do dnia zapłaty) zasługiwało na uwzględnienie. Dlatego też na podstawie art. 435 k.c. w zw. z art. 361 k.c. oraz art. 481 k.c. i art. 6 k.c. orzeczono jak w punkcie I wyroku.

W pozostałej części (kwoty 783,10 zł, o czym była już mowa wyżej) powództwo, jako nieuzasadnione oraz nieudowodnione, podlegało natomiast oddaleniu i dlatego na podstawie tych samych przepisów orzeczono jak w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą stosunkowo rozdzielone. Strona powodowa wygrała w 61% w stosunku do pierwotnego żądania i poniosła koszty opłaty sądowej od pozwu w kwocie 101 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 900 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie. Należał się jej zatem zwrot kosztów w kwocie 610,61 zł. Pozwany natomiast wygrał w 39%, ponosząc koszty zastępstwa procesowego w wysokości 900 zł, a zatem należał mu się zwrot kosztów w wysokości 351 zł. Zważywszy więc na wynik sprawy i poniesione przez strony koszty należało zasądzić od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 259,61 zł.